

ABP JÓZEF MICHALIK

STATUT AKCJI KATOLICKIEJ – REFLEKSJA NAD  
PODSTAWOWYMI ELEMENTAMI

Niewątpliwą pomocą w powoływaniu zespołów Akcji Katolickiej, zarówno w parafii jak i na terenie Kościoła w Polsce, powinno być jasne rozeznanie w podstawowych zasadach, na których opiera się ta forma Stowarzyszenia Katolickiego. Wprawdzie życie i konkretne sytuacje lokalne mogą skorygować teoretyczne założenia, ale warto podjąć próbę sprecyzowania niektórych elementów Akcji Katolickiej, korzystając przy tym z doświadczeń innych Kościołów lokalnych, gdzie żyje ona nieprzerwanie i przynosi owoc. Prosty w założeniach i szczególnie bliski nam może być statut Włoskiej Akcji Katolickiej (1995 r.), który spróbujemy odczytać (zwłaszcza jego część podstawową, będącą fundamentem teologiczno-prawnym), przyjmując jego inspiracje do poszerzonej refleksji.

Na uwagę zasługuje ważne dla Akcji Katolickiej wydarzenie z dnia 28 czerwca 1995 roku, kiedy to Papieska Rada ds. Świeckich zatwierdziła Statuty Międzynarodowego Forum Akcji Katolickiej – FIAC, ukazując niejako na nowo wartość szkoły formacji laikatu, którą stanowi ta właśnie forma.

Oto elementy podstawowe, których nie powinno zabraknąć w zakreślaniu Statutów Polskiej Akcji Katolickiej:

*Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem katolików świeckich, którzy dobrowolnie angażują się na sposób organicznej wspólnoty do bezpośredniej współpracy z hierarchią, aby wspólnie realizować apostołskie zadania Kościoła.*

Widzimy, że Akcja Katolicka musi zdawać sobie sprawę, że pozostaje stowarzyszeniem ludzi świeckich, że na własne konto podejmuje ryzyko wyboru dróg, niekiedy przebijając się poprzez gąszcz sekularyzmu i laicyzacji. Ale już sama jej obecność jest zadeklarowaniem woli świadczenia, że wiara w Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię może stać się elementem

ważnym w budowaniu rzeczywistości tego świata, który jest przecież miejscem naszego bytowania.

Stowarzyszenie nasze – w pełni dobrowolne – wybierze sposoby i formy swej organicznej, systematycznej i spokojnej pracy. Zawsze jednak pamięta o tym, że jego cechą podstawową, decydującą o jego „być lub nie być” stowarzyszeniem katolickim, jest związek z hierarchią.

Ileż kryzysów wśród katolickich grup rodzi się na tej właśnie płaszczyźnie: niewłaściwy związek z kapłanem i biskupem. Zarówno zbytnia zależność, jak i brak tej organicznej więzi przynoszą w konsekwencji śmierć apostołatu świeckich.

Tymczasem spotkanie kapłaństwa służebnego (hierarchicznego) z królewskim kapłaństwem ochrzczonych powinno właściwie stać się odkrywaniem życiowo zdrowej i teologicznie poprawnej drogi prowadzącej do pełni życia nowego w Chrystusie, gdzie jak w organizmie każdy członek ma swoje miejsce, i gdzie wzrost całości blokuje przerost jakiegokolwiek z elementów.

Im głębsza jest duchowa „świeckość” laikatu katolickiego, tym większa jest tęsknota za tym, kto mu gwarantuje związek z Chrystusem przez udział w sakramentach i nieomyślności nauczycielskiego urzędu Kościoła, czyli za kapłanem, biskupem i papieżem.

Z drugiej znów strony, im pełniej kapłan przeżywa swe kapłaństwo ministerialne, tym żywiej reaguje na godność każdego świeckiego, za którego umarł Chrystus. Gdy promieniuje Jego łaską i niesie w sobie potencjał apostołski – jest w stanie poszerzyć królestwo Boże w swoim otoczeniu.

Posługa kapłańska nie może być realizowana sama dla siebie. To ludzie nadają sens jej istnieniu. Apostolat świeckich, bez ścisłego związku z kapłaństwem sakramentalnym jest atroficzny, a niekiedy nawet prowadzi na manowce fałszu i podziału, czego, niestety, nieustannie jesteśmy mimowolnymi świadkami.

Kardynał Godfried Danneels, prymas Belgii, zapytany niedawno, co sądzi o Kościele w Polsce, powiedział dosłownie: „O jedno chcę prosić Polaków: nie popełniajcie naszych błędów, błędów ludzi Zachodu. Kościół nie może iść na kompromisy... Nie wolno zapominać, że szczególna rola w Kościele jest przewidziana dla świeckich, a nie dla księży. Księża pełnią funkcję służebną, mają formować świeckich... A świeccy chrześcijanie mają przemieniać świat. Bądźcie otwarci na świat. Nie bójcie się go” (G.W. 6. VIII 1995).

*Kapłani – asystenci uczestniczą w życiu Akcji Katolickiej poprzez troskę o ożywienie i pogłębienie życia duchowego i apostołskiego jej członków oraz troszczą się o zachowanie jedności. Ksiądz – asystent wypełnia swoją posługę kapłańską jako ten, który uczestniczy w postannictwie biskupa, jest znakiem*

*jego obecności i członkiem prezbiterium diecezji, pomagając szczególnie w konkretnym realizowaniu współpracy kapłanów ze świeckimi i ujawniając pełniejszą wspólnotę eklezjalną Stowarzyszenia.*

*Ksiądz – asystent jest mianowany przez kompetentną władzę dla każdej jednostki Stowarzyszenia (diecezjalnej, parafialnej i ogólnopolskiej), uczestniczy w zebraniach Stowarzyszenia na wszystkich jego poziomach.*

*Ksiądz – asystent może poprosić odpowiednią władzę kościelną o przydzielenie mu do pomocy innych kapłanów po to, by lepiej realizować cele Stowarzyszenia, np. przez obecność w poszczególnych jego odgałęzieniach (młodzież, zawodowe sektory Akcji Katolickiej, etc.).*

Jasne ukazanie miejsca i roli księdza w Stowarzyszeniu katolickim jest konieczne z racji teologicznych i praktycznych. Kapłaństwo ministerialne dane jest bowiem Kościołowi jako służebne w celu zachowania jedności kapłaństwa powszechnego wiernych. Te dwa sakramenty: chrzest i kapłaństwo są ze sobą ściśle związane i współtworzą jedność Kościoła. Nie powinno się zapominać o motywacji wiary w szukaniu praktycznych rozwiązań, ważnych dla naszych pastoralnych inicjatyw czy opcji nawet dalekosiężnych.

Uwypuklenie roli księdza w każdej wspólnotcie czy stowarzyszeniu katolickim, których tyle powstaje dzisiaj w Polsce, jest absolutnie konieczne także ze względów praktycznych. To ksiądz jest gwarantem uznania stowarzyszenia za katolickie. Odwołanie go z tego miejsca jest formalnym cofnięciem przez Kościół uznania dla danej grupy. Ze stowarzyszenia katolickiego staje się ono automatycznie stowarzyszeniem „katolików”

Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem ludzi świeckich i nie przestaje nim być poprzez aktywną, twórczą obecność kapłana, który z kolei służy pomocą, przestroga, zachętą w pogłębianiu motywów, aby wiara przeradzała się w czyn i aby nieustannie wzrastali duchowo członkowie Stowarzyszenia na wzór naszego Mistrza – Jezusa.

Ksiądz – asystent pełni swe zadanie w grupie Akcji Katolickiej w imieniu biskupa, jest niejako jego uosobieniem i niemożliwe będzie bez niego stworzenie prawdziwej eklezjalnej wspólnoty. To on bardzo często będzie także (głównym) nośnikiem tradycji oraz doświadczeń Stowarzyszenia. Ta funkcja jest szczególnie widoczna w stowarzyszeniu typu KSM, gdzie młodzieżowa ekipa często wymienia się całkowicie w ciągu dwóch najbliższych kadencji, a ksiądz asystent staje się łącznikiem tradycji, zwyczajów czy metod pracy stowarzyszenia.

Długoletni działacz apostołatu świeckich, szeroko znany na polu organizacji międzynarodowych, audytor II Soboru Watykańskiego, a potem także podsekretarz w Papieskiej Radzie ds. Laikatu, Mieczysław Habicht, mawiał: „Księża, zróbcie nam katolickie stowarzyszenia świeckich” Takie

one będą, jakie zostaną uformowane wzajemnie przez swoich liderów i asystentów. Tam, gdzie ksiądz „kulał” w swojej tożsamości kapłańskiej, kulało także stowarzyszenie w swoim dynamizmie apostołskim. A już do dramatów prowadziło upolitycznienie księdza czy tylko jego ciągoty lewicowe. Kończyło się to zamarciem stowarzyszenia.

Często obserwowałem jednakże i odwrotną stronę medalu: oto stowarzyszenie, grupa, wspólnota formowała kapłana, pogłębiała jego wiarę i umacniała jego chrześcijańską, czystą miłość do Chrystusa i człowieka. Niekiedy zdarzało się nawet zauważyć pewien typ zachowań, także zewnętrznych, które były dowodem szlachetnej emanacji ducha, niejako wylewaniem się na zewnątrz przepelnionego miłością, poświęceniem i ofiarą serca. Bliski kontakt z asystentem, wspólne życie modlitwy niejednokrotnie budziły powołania do pełnej służby Bożej, zwłaszcza wśród młodych.

Stowarzyszenie nie może odsunąć od zajęć ani wyeliminować swego asystenta, chociaż może prosić o jego zmianę czy „uzupełnienie” nowym kapłanem, gdyby zaszła taka potrzeba.

Kapłan starał się będzie wsłuchiwać w głosy i pragnienia członków grupy, aby nie zagłuszyć ich oczekiwań i pragnień. To on jest dany Stowarzyszeniu, a nie Akcja Katolicka jemu, aby realizować oczekiwania i plany Kościoła, a nie prywatnej osoby. Plany te często mogą się zazębiać, ale nie mogą być oderwane od celów apostołstwa świeckich.

Dobieranie odpowiednich kapłanów i przygotowanie alumnów do pracy ze świeckimi jawi się jako stały postulat Kościoła wobec biskupów: „Należy starannie dobierać kapłanów odpowiednich i dobrze przygotowanych do pomocy w różnych formach apostołstwa świeckich... Zakonnicy natomiast – bracia czy siostry – niech wysoko cenią działalność apostołską świeckich..., niech chętnie poświęcają się sprawie rozwoju ich apostołskich dzieł” (por. *Apostolicam Actuositatem*, nr 25. Również Papieska Rada ds. Świeckich wydała w roku 1981 specjalny dokument, poświęcony różnorodnej obecności kapłanów w stowarzyszeniach wiernych świeckich).

*Działalność Akcji Katolickiej w Polsce jest ze swej natury religijna i apostołska. Koncentruje się szczególnie na nowej ewangelizacji dążąc do uświęcenia człowieka i chrześcijańskiej formacji jego sumienia w taki sposób, aby mógł przenikać duchem Ewangelii różne wspólnoty, ludzi i środowiska.*

Niedomówienia bywają przyczyną nieporozumień, kłopotów i rozczarowań. Trzeba zdać sobie od początku sprawę o co chodzi, i o co nie chodzi w naszym nowym stowarzyszeniu. Jego cel jest wyraźnie religijny czyli związany z wiarą. Wiara, w rozumieniu katolickim, ma ścisły związek z życiem, wie, że nie może dać się zastraszyć mieczom, ani zakrzyczeć

gazeciarzom, rozmydlającym zasady tolerancji, aby zgasić zapal apostolski. Tu chodzi właśnie o coś zupełnie przeciwnego. Chcemy „głosić na dachach to, co usłyszeliśmy” od Chrystusa (Mt 10,27).

Nowa ewangelizacja jawi się w naszych oczekiwaniach jako przedsięwzięcie bardzo wymagające, wprost zuchwałe: „dąży do uświęcenia człowieka”, czyli wskazuje, że droga zjednoczenia z Chrystusem będzie m.in. tym zadaniem priorytetowym, tą propozycją podstawową, a przy tym maksymalistyczną.

Świętości nie da się zrealizować bez wrażliwości na działanie Ducha Świętego, ale przy równoczesnym zachowaniu heroicznej wierności swemu człowieczeństwu. Pełny rozwój człowieka to rozwój integralny tego, co w nas ludzkie i tego, co Boże.

Chrześcijańska formacja liczy się z sumieniem człowieka. Realizacja celów apostolskich respektuje sumienie, bo wie, że tylko apostoł wewnętrznie przekonany o prawdzie objawionej w Chrystusie, jest w stanie wywiązać się z trudnych zadań głoszenia światu Ewangelii.

To głoszenie niewiele będzie miało wspólnego z tym, co teologowie ostatnich czasów nazywają niekiedy „anonimowym chrześcijaństwem” Tu chodzi o „przenikanie różnych wspólnot i środowisk” duchem Ewangelii. Chodzi przeto o trud systematyczny, metodologicznie sprawdzony, trud, który zna smak niepowodzeń, ale wie z doświadczenia swego lub swej grupy, że rzucone w ziemię ziarno – jeśli grunt był przygotowany – przy odpowiednim przygotowaniu, towarzyszeniu, podlewaniu, na pewno przyniesie plon.

Nic nie przeszkadza, aby katolik angażował się w politykę i aby do swego działania czerpał umocnienie z duchowości grupy, z której wyszedł (charyzmatycznej, neokatechumenalnej, Akcji Katolickiej itp.) i w której ciągle uczestniczy. Nie powinien swej przynależności ukrywać, ale i czynić z niej sloganu wyborczego czy instrumentu do zbierania podpisów, które same się „zbiorą”, jeśli ludzie zobaczą dobre czyny naszego życia.

Powszechnie się uważa, że lider partii politycznej (nawet partii o inspiracji chrześcijańskiej) nie powinien być liderem stowarzyszenia katolickiego, zaś wszystkie pośrednie formy działalności w tych dwóch rzeczywistościach, powinny być omówione i ustalone przez samych zainteresowanych.

*Świeccy należący i włączający się do Polskiej Akcji Katolickiej:*

*a) podejmują taką formację osobistą i wspólnotową, która pomoże im odpowiedzieć na powszechne powołanie do świętości i zrealizować zadania apostolskie w ich specyficznym środowisku życiowym;*

*b) współpracują w posłannictwie Kościoła, we właściwy im sposób, wnosząc własne doświadczenia i podejmując odpowiedzialność za życie i rozwój*

*Stowarzyszenia (AK), włączają się we współpracę duszpasterskich działań Kościoła, czuwając szczególnie nad rozwojem opinii publicznej i formowaniem ewangelicznych wymagań wobec konkretnego człowieka, rodziny, środowiska;*

*c) robią wszystko, aby swoim życiem na co dzień dać świadectwo zjednoczenia z Chrystusem i w duchu chrześcijańskim stawać się wzorem w dokonywaniu osobistych i odpowiedzialnych wyborów, zgodnych ze wskazaniami wiary.*

Punkt ten jest wyrazem chrześcijańskiego realizmu. Zadania apostolskie, nawet najgłębsze teologicznie i najtrafniej określone, nie będą możliwe, o ile członkowie Akcji Katolickiej nie podejmą odpowiedniej formacji osobistej i formacji wspólnotowej (w grupie).

Przez formację rozumiemy nie tylko intelektualne pogłębienie wiary, bo wiemy, że nie byłaby ona wystarczająca. Nie chodzi też o nabycie umiejętności dydaktycznych w przekazywaniu wyuczonych treści (niektóre sekty są tu negatywnym przykładem), ani nawet o zabezpieczenie „klimatu” duchowego, gdzie nowy kandydat czuje się dobrze.

Chodzi o formację s t a ł ą, osobistą i wspólnotową, gdzie członkowie nieustannie posługują się metodą: „widzieć, ocenić, działać”, gdzie uczą się „łowić ryby” – początkowo nieudolnie, ale korzystając z wymiany doświadczeń wspólnotowych, powoli nabywają teoretycznej mądrości i praktycznej umiejętności skutecznego działania w przenikaniu duchem Ewangelii otaczającego nas świata, ludzkich serc i ludzkich struktur.

Formacja chrześcijańska zawsze jest „stała”, permanentna i wieloaspektowa, bo życie jest żywym nurtem, i – jak mówi przysłowie – nie da się wejść dwa razy do tej samej rzeki. Nieustannie też zmienia się i rozwija człowiek, podległy prawom życia. Żywy i stale działający jest Bóg, który także prowadzi nas poprzez przedziwne koleje życia, i trzeba nieustannie nabierać umiejętności słuchania Go, aby rozpoznać i realizować Jego wolę. To bowiem jest niewątpliwie ciekawsze i ważniejsze niż nasze ludzkie pomysły. Odczytanie woli Bożej wobec konkretnej sytuacji i umiejętność zrealizowania tego zadania jest najkrótszą drogą do świętości, a przy tym najskuteczniejszym wyborem apostolskim.

Apostolstwo świeckich nie jest jakimś wymysłem teologów czy księży, ale jest realizowaniem zadań Chrztu św., jest współpracą w realizowaniu posłannictwa Kościoła. W ten sposób staje się oczywistym, że świeccy tworzą Kościół i mają rzeczywisty wpływ na jego obraz w świecie. To przez nich w rodzinach, środowiskach pracy czy wypoczynku, ludzie przybliżają się lub oddalają od Chrystusa.

Szansa to, ale i ryzyko. Odejść jednak od niej się nie powinno, a raczej szukać sposobów na zabezpieczenie przed przerostami, zarówno enigmatycznych spirytualistów, upolitycznionych instrumentalistów czy zimnych

koniunkturalistów. W szeregach Akcji Katolickiej byłoby nie na miejscu, podobnie jak niejeden materialistyczny dialektyk w redakcji katolickiego pisma. Przynosi to bowiem więcej zgrzytów i szkody niż dialektycznego ożywienia.

Jakże pilnie Kościół rozgląda się dziś w Polsce za ludźmi uczciwego pióra. Bohdan Urbanowski w swej świeżo wydanej książce *Czerwona msza* (wyd. Alfa, 1995) daje smutne zestawienie skompromitowanych umysłów i talentów. Jak przywrócić zaufanie do ludzi, którzy i dzisiaj dają dowody braku wewnętrznej dyscypliny, i od biesiady w gazecie antykościelnej i antyklerykalnej przenoszą się do salonu, który sam siebie uważa za katolicki. A jednak tworzenie zdrowej opinii publicznej jest koniecznym warunkiem zdrowia narodów i społeczeństw, i pozostaje pilnym zadaniem apostołatu świeckich otwierać pole dla Ewangelii w środkach przekazu i w opinii publicznej.

Jako niezwykle ważny jawi się także postulat chrześcijańskiego życia z wiary każdego z członków Akcji Katolickiej. Św. Paweł stawiał jako warunek kandydatom do urzędów kościelnych (biskupom), aby dobrze potrafili zarządzać własnym domem (por. 1 Tm 3,4). Życie własne każdego z nas świadczy o dokonanych dotychczasowych wyborach. Ktoś, kto nie potrafił uporządkować własnego życia lub nie potrafił naprawić wyrządzonych krzywd, nie nadaje się na świecznik, aby mógł być postawiony jako wzór do naśladowania.

Myślę, że ten punkt będzie przyczyną wielu trudnych decyzji dla ludzi odpowiedzialnych za Akcję Katolicką w parafii, ale jest on konieczny obok innych kryteriów, mówiących o sprawdzalności wiary w życiu.

*Akcja Katolicka w Polsce realizuje wśród stowarzyszeń i wspólnot katolickich ideał i znak jedności Kościoła Chrystusowego. Będzie zorganizowana w taki sposób, aby umożliwić kontakt we wspólnocie wszystkich swych członków oraz wszystkich członków Ludu Bożego, aby uczynić bardziej skoordynowanym i skutecznym wspólne postępowanie apostołskie.*

Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Christifideles Laici* (n. 30) podał kryteria, po których rozpoznaje się katolicką grupę czy stowarzyszenie świeckich. Wyliczonych zostało pięć cech decydujących o eklezjalności grupy:

- dążenie do świętości;
- autentyzm wiary katolickiej;
- jedność (komunia) z papieżem, biskupem oraz innymi stowarzyszeniami kościelnymi;
- apostołskie nastawienie;
- zaangażowanie w świat.

Żadnej z tych cech nie można pominąć. Każda z nich znajduje swe szczególne miejsce zastosowania w Akcji Katolickiej, która przez sam fakt organicznego związku z hierarchią Kościoła zachowuje z nią jedność, a poprzez jedność z biskupem szuka wspólnoty (komunii!) z innymi stowarzyszeniami katolickimi.

Jako nieuzasadnione należy ocenić wszelkie obawy już istniejących grup czy wspólnot kościelnych, które w powstającym (powoływanym przez biskupa!) Stowarzyszeniu nie mogą widzieć ani konkurenta do „katolickości”, ani zagrożenia swej egzystencji, ale nowe narzędzie realizowania celów apostołskich Kościoła, a może nawet nowe zaproszenie do wspólnego przeanalizowania swych zadań oraz miejsca w społeczności Kościoła i świata.

Kościół, radując się wielością form i struktur życia apostołskiego swoich członków, pozostawia im wolność działania, a nawet ofiaruje realną pomoc, domagając się respektowania pewnych zasad gwarantujących poprawność wiary i zapewniających porządek miłości, w tym także miłości wobec drugiej osoby, jednostki i indywidualnej czy zbiorowej, osoby prawnej. Dokument papieski daje nam tu kolejny przykład myślenia kategoriami dobra powszechnego.

Do zadań Akcji Katolickiej należy stwarzać okazję innym grupom i stowarzyszeniom katolickim do włączenia się w programy lokalnego Kościoła, który dla każdego wierzącego jest przecież jedynym uobecnieniem Kościoła powszechnego, prawdy obecnej w zasięgu naszych oczu.

Pamiętam, że inicjatywy Ojca Świętego Jana Pawła II, mimo że wszystkim nam szczególnie bliskie (np. pierwsze spotkanie młodzieżowe w Rzymie), było trudno zorganizować we współpracy wszystkich katolickich organizacji czy stowarzyszeń. Niektóre bowiem z nich, mimo że pracowały bardzo uczciwie i dobrze formowały swych członków, uważały się za bardziej „katolickie” i bały się kontaktu z innymi. Trudno ich było potem włączyć do pełnej współpracy, bo zawsze nieco „odstawały” Akcja Katolicka należała zawsze do tych stowarzyszeń, które były chętne do współpracy ze wszystkimi i łatwo włączała się w inicjatywy duszpasterskie Papieskiej Rady ds. Świeckich.

*Akcja Katolicka, dla zrealizowania swej konkretnej postugi i swego posłannictwa wśród Ludu Bożego, bezpośrednio współpracuje z Hierarchią, ustanowioną przez Pana dla kierowania Kościołem. Dokonuje się ta współpraca w pełnym zaufaniu i jedności (komunii). Stowarzyszenie przyjmuje z otwartą gotowością wskazania biskupa i ofiarowuje mu, z odpowiedzialną inicjatywą, całą swoją strukturę i współpracę w realizowaniu jednej linii duszpasterskiej w Kościele. Szczególnie troszczy się o wzrost komunii między świeckimi, duchownymi i biskupami.*



Z dotychczasowych bolesnych doświadczeń, ale i z głębi wiary, wyrasta ten paragraf, wyraźnie deklarujący potrzebę i gotowość jedności z biskupem, a poprzez wzrost w niej aż do komunii z Kościołem, czyli stworzenia takiej relacji, którą zrozumieć można jedynie w świetle wiary. Sakramentalne przyjęcie Eucharystii jest przyjęciem daru Komunii z Jezusem Zbawicielem, z Jezusem Ostatniej Wieczerzy, ale też z Jezusem Kościoła i Eschatologicznego oczekiwania na przyjęcie nowego, zmartwychwstałego życia.

Prawdę mówiąc, wszystkie stowarzyszenia chrześcijan, a także grupy i wspólnoty katolickie deklarują gotowość współpracy z biskupem. Problemy zaczynają się od momentu, kiedy biskup lub proboszcz zacznie domagać się włączenia grupy w realizowanie wspólnej linii duszpasterskiej. Wtedy następuje odwołanie się do „intuicji” założycieli, do faktu zatwierdzenia przez Konferencję Episkopatu i Papieża, etc. Nie da się uniknąć napięć i trudności w żadnej grupie. Muszą być jednak sposoby, wpisane w strukturę grupy, pomocne w rozwiązywaniu napięć.

Akcję Katolicką powołuje biskup i na swoim terytorium musi mieć w niej organiczne oparcie. Wszystkie inne byty i grupy duchowości świeckich pośrednio poprzez swych liderów czy założycieli, dochodzą do kontaktu z biskupem i Kościołem. Akcja Katolicka ma tę zależność i ten kontakt organicznie wpisaną w swoje istnienie. Nic więc dziwnego, że „ofiarowuje mu całą swoją strukturę i współpracę w realizowaniu jednej linii duszpasterskiej” Kościoła.

Stowarzyszenie stawać się będzie pierwszym interpretatorem pasterskiej miłości biskupa diecezji wobec wszystkich innych wspólnot kościelnych. Priorytetowa gotowość realizowania jednej linii duszpasterskiej Kościoła jest właśnie gwarancją wewnętrznego związku z biskupem, który ujawniać się będzie na zewnątrz codzienną pracą i współpracą apostolską.

O zdrowiu podstaw Akcji Katolickiej świadczy także troska o to, aby nie było rozłamów, a stale „rosła jedność (komunia) między świeckimi, duchownymi i biskupami” Zadanie to będzie niewątpliwie stałą lekcją chrześcijańskiej pokory, która mobilizuje do życia w prawdzie, która nie zniechęca się ani rezygnuje z promowania pracy na rzecz jedności wszędzie tam, gdzie widzi się jej brak. Bez jedności, bez zgromadzenia się dwóch lub trzech w imię Pana Jezusa wszelkie wysiłki będą tylko elementami strategii ludzkiej. Stowarzyszenie nasze, zrodzone z wiary łatwo stanie się pomostem do wprowadzenia swych członków w nową jedność, tę nadprzyrodzoną, którą tworzy Duch Święty. Tak więc Akcja Katolicka jawi się nam nie tylko jako szkoła apostolskiej, ludzkiej mądrości i strategii, ale jako szkoła dająca gwarancję podstawy nadziei i przesłanki poprawności dyscypliny kościelnej ze względu na nadprzyrodzony porządek wiary.

Synowski szacunek wielu świeckich członków Akcji Katolickiej do swego biskupa stawał się niejednokrotnie dobrą i skuteczną szkołą świętości, czego przykładem może być bł. Pier Giorgio Frassati. Jego stosunek do hierarchii jest wzorem, dającym wiele do myślenia w dzisiejszych czasach promowanego antyklerykalizmu.

*Podstawowym zadaniem Akcji Katolickiej jest służba w Kościele lokalnym. Z tej racji podporządkowuje swoją działalność wymaganiom i wytyczanym zadaniom duszpasterskim Kościoła lokalnego, ofiarowując swoją gotowość współpracy z poszczególnymi instytucjami diecezjalnymi, parafialnymi lub ogólnokrajowymi.*

*Akcja Katolicka działa na rzecz współodpowiedzialności za misyjne posłannictwo Kościoła i współpracuje na rzecz wzrostu ekumenizmu.*

Ten paragraf powinni szczególnie dobrze poznać księża poważnie myślący o ożywieniu życia apostołskiego w swojej parafii. Akcja Katolicka może stać się tutaj skuteczną pomocą, a przy tym daje gwarancję takiej współpracy w duszpasterstwie lokalnym, której nie dają inne stowarzyszenia czy wspólnoty, mające swe centra koordynacyjne poza diecezją lub krajem. Działalność ruchów czy wspólnot ogólnokościelnych jest Kościołowi lokalnemu bardzo potrzebna, bo ubogaca go w doświadczenia powszechne, ale niekiedy ma trudności we włączeniu się w życie i problematykę lokalną. Akcja Katolicka nigdy nie będzie mogła występować przeciwko programowi diecezjalnemu czy parafialnemu, bo uruchamiałaby proces samodestrukcji. Dynamiczna i szczerza współpraca z asystentem kościelnym, proboszczem i biskupem jest sposobem najpewniejszym dynamizacji i skutecznego działania naszego Stowarzyszenia.

Ten punkt w pracy codziennej świeckich może stanowić pewne ograniczenie, ale jest on praktyczną koniecznością i deklaracją gwarancji eklesjalności Akcji Katolickiej. Kościół w Polsce bardzo potrzebuje takiej współpracującej z nim grupy, której dyspozycyjność w podejmowaniu pewnych priorytetów duszpasterskich, wskazanych przez hierarchię, pomogłaby w realizowaniu zadań na płaszczyźnie całego kraju.

Weźmy dla przykładu temat obrony życia – czy każdej debacie wrogów życia nie powinna towarzyszyć zdecydowana reakcja świeckich piszących do prasy, wywierających nacisk na TV, aby uwzględniała głos powszechny i oddolny ludzi wierzących. Tego rodzaju inicjatywy stawałyby się w jakiś sposób szkołą formacji laikatów. Może się też zdarzyć, że niebawem lewicowy parlament postawi pod znakiem zapytania prawo rodziców do wychowania dzieci w religii ich ojców bądź zakwestionuje prawo nauczania religii w szkołach publicznych. Powszechna i jednomyślna odpowiedź pierwszych zainteresowanych, czyli świeckich, jest tu jak najbardziej na miejscu.

Słyszymy często uwagę księży i wiernych świeckich: dlaczego biskupi nie piszą listu na temat wyborów, kogo „Kościół” popiera na prezydenta, a kogo na wójta? Kościół to my wszyscy. Ma prawo wypowiedzieć się biskup, kapłan, ale także każdy świecki, który w jedności z biskupem ma prawo zabierać głos na każdy temat związany z życiem publicznym, a także z życiem wiary. Rozeznanie świeckich w sytuacjach społecznych i politycznych jest zawsze głębsze i lepsze, i to oni powinni pierwsi zabierać tu głos i promować listy spraw do rozwiązania, i kandydatów na odpowiednie stanowiska.

Wydaje się, że obawy, zgłaszane przez ludzi i środowiska nieprzychylnie religii i Kościołowi przeciwko powoływaniu Akcji Katolickiej w Polsce na tym punkcie koncentrują swe zastrzeżenia. To nie treść wiary ich przeraża, bo jest im ona obojętna. Ich obawy budzi nowa siła społeczna ludzi inspirowanych wiarą, z którymi trudniej będzie prowadzić dialog niż z delegatami Konferencji Biskupów.

Nie brak było obaw wśród niektórych środowisk katolickich i polskich „intelektualistów”, kwestionujących potrzebę tej nowej formy organizacji świeckich (i czy powinna być ona masowa). Masowość jest siłą, ale i żywiołem, skazuje nas na środki ubogie w formacji i na ubogie wyrazy wiary. Jednak daje bogactwo innego rodzaju, poszerza i pogłębia przeżycie wspólnotowości, komunii. Daje też pewną skuteczność natychmiastowych oporów lub wyborów. Musi być jednak równocześnie intensywnie pogłębianą i prowadzona przez autentycznie katolickich i ewangelicznych liderów.

Religijność polska miała cechę ludowości, spontaniczności wiary, związku Kościoła z narodem, ścisłego sprzężenia z kulturą. Religijność rodziła heroizm ofiar (św. Maksymilian) i wielość różnorodnych dzieł (np. bł. Honorat, E. Bojanowski, etc.). Byłoby nie tylko nieroztropnością, ale i brakiem odpowiedzialności, odejść od dotychczasowych, przetartych dróg formacji wiary. Skoro w jakiejś mierze sprawdziły się aż do dzisiaj i owocują licznymi dziełami, powinniśmy przy nich pozostać, szukając nowych środków formacji, odpowiednich na dzisiejsze czasy. Ufać świeckim i stawiać im (i sobie!) wymagania większej wierności Chrystusowi, Kościołowi i człowiekowi, oto „nowość” bezpieczna i atrakcyjnie twórcza także w dzisiejszych czasach.

Akcja Katolicka jest nie tylko posłusznym współpracownikiem Kościoła hierarchicznego. Ona pomaga temu Kościołowi i każdemu z biskupów być wspólnie z Kościołem powszechnym, katolickim, otwartym na doświadczenia, ale i potrzeby innych. Solidarność z Chrystusem ewangelizującym Apostołów, Żydów i nas wszystkich – nakazuje realizowanie posłania misyjnego. Stąd konieczność formacji misyjnej, a poznanie trudności i potrzeb zrodzi nowe programy solidarnej pomocy misjom. Świeccy apostołowie i misjonarze wcale

nie są nowością w życiu Kościoła katolickiego, który od pierwszych godzin swego istnienia był misyjny. Poszukiwanie nowych sposobów realizowania tego obowiązku jest stałym naszym zadaniem i niewątpliwie ożywi nasze chrześcijaństwo.

Trudnym, bo niekiedy wbrew ludzkiej nadziei realizowanym, jest także wysiłek i troska o zdrowy ekumenizm, który powinien być realizowany w Kościele nie tylko przez Papieża i głowy innych Kościołów, ale przez cały Kościół, żywy w sercu każdego ochrzczonego. Dialog doktrynalny, ale też nieustanne *colloquium charitativum* w sprawach codziennego współżycia i wspólnego porządkowania sumienia i życia indywidualnego i społecznego stają się potrzebami czasu.

Zasada „współpracy na rzecz wzrostu ekumenizmu” może zrodzić pytanie o przynależność do Akcji Katolickiej ludzi innych Kościołów czy wyznań jako członków. Nie widzę przeszkód, aby po ustaleniu pewnych warunków, także inni chrześcijanie czy wyznawcy innych religii mogli wspólnie, pod przewodnictwem prawnie wybranego prezydenta, realizować cele Akcji Katolickiej,

Kościół już aktualnie dysponuje ciekawym przykładem ścisłej współpracy wyspecjalizowanej Akcji Katolickiej z różnymi religiami, np. z muzułmanami w Mali, gdzie chrześcijanie stanowią nikły procent społeczeństwa, a w szeregach swych stowarzyszeń (dla studentów katolickich JEC/MIEC czy dla robotników JOC) mają nawet większość muzułmanów. Cele doczesne realizują wtedy wspólnie, wspólna jest też formacja metodyczna. Zaś proces pogłębiania wiary, inspiracja religijna prowadzona jest paralelnie dla obydwu religii, zgodnie z ich Credo.

*Polska Akcja Katolicka wchodzi do Forum Akcji Katolickiej przy Papieskiej Radzie ds. Świeckich w pracach międzynarodowych organizacji katolickich.*

Praktycznym oknem na katolicki świat będzie wejście Polskiej Akcji Katolickiej do Forum utworzonego przez Radę ds. Świeckich i zatwierdzonego przez Jana Pawła II w czerwcu 1995 roku. Młoda polska Akcja Katolicka będzie mogła niemało skorzystać, poznając metody pracy, środki formacji, doświadczenia radosne i potknięcia stowarzyszeń siostrzanych w innych krajach i Kościołach lokalnych. Także reprezentowanie na zewnątrz katolickiego laikatu polskiego będzie mogło stać się bardziej wymowne dzięki powołaniu do życia tego Stowarzyszenia.

Przed laikatem polskim otwierają się niewątpliwie kolejne drzwi, wprowadzające do udziału w życiu Kościoła powszechnego. Czy to wejście będzie twórcze, szerokie i wzajemnie ożywiający, zależeć będzie od naszej woli i umiejętności. Przypuszczam, że kolejny raz bardzo będą mogli pomóc w tej sprawie biskupi oraz ci katolicy świeccy, którzy już wcześniej z tych różnych kontaktów korzystali w swej dotychczasowej pracy apostolskiej.

Obecność stowarzyszeń katolickich (młodzieżowych i wszelkich innych) pod mianem ONG (organizacji nierządowych) w pracach Parlamentu Europejskiego, UNESCO czy ONZ bywa niekiedy bardzo pomocna dla Stolicy Apostolskiej w prezentowaniu myśli chrześcijańskiej na tych międzynarodowych forach. To właśnie głos tych organizacji liczy się szczególnie podczas prac nad uchwalaniem dokumentów nt. rodziny i polityki rodzinnej (np. Kair 1994) czy nt. kobiet (Pekin 1995). Uchwalone dokumenty stanowią potem podstawę dla prawodawstwa lokalnego w poszczególnych państwach. Niełatwe to zadanie katolicy świeccy realizują jak potrafią. Niewątpliwą pomocą w ich pracy są ekipy z zaplecza, które służą fachową pomocą i potrzebnym materiałem dokumentalnym oraz ludzkimi kontaktami. Uratować można wtedy najbardziej zagrożone zasady międzynarodowego i społecznego współżycia.

*Akcja Katolicka współpracuje w inicjatywach na rzecz rodziny, w której spotyka się naturalne doświadczenie ludzkie i łaska sakramentu małżeństwa. Troska o rodzinę znajduje swe zastosowanie poprzez uwzględnianie jej tematu w programach pracy i działalności apostolskiej Akcji Katolickiej.*

Paragraf ten jest niewątpliwie uprzywilejowaniem rodziny, która potrzebuje pomocy w odzyskaniu swej mocy formacyjnej w dzisiejszym społeczeństwie. Jest to również deklaracja Kościoła w sprawie priorytetu duszpasterskiego, którym jest stała troska o rodzinę.

Wydaje się, że w wielu nowoczesnych środowiskach, pod wpływem międzynarodowej presji liberalnej, rodzina zeszła na margines myślenia, zatroskania i życia. Wysiłek przywrócenia jej centralnego miejsca w społeczeństwie nie jest łatwy i dlatego wymaga mobilizacji powszechnej i konsekwentnej. Taka jest też wizja duszpasterska współczesnego Kościoła, który ustami Jana Pawła II nie szczędzi nam materiałów do refleksji i wskazówek do działania na tym polu (por. *Familiaris consortio*).

*Do akcji Katolickiej mogą należeć katolicy świeccy, którzy akceptując jej naturę i cele, chcą uczestniczyć w życiu jednej z grup Stowarzyszenia, istniejących na terenie swojej diecezji.*

Paragraf ten mówi o przynależności do Akcji Katolickiej wiernych pragnących realizować naturę i cele Stowarzyszenia. Poznać je można z obserwacji, ale też zapoznając się ze statutem Stowarzyszenia. Współpraca w grupie podstawowej (parafialnej, zakładowej, dzielnicowej czy innej) jest dowodem szczerości zaangażowania i umiejętności członka wspólnoty. Tylko rzeczywiście zaangażowany apostolsko członek grupy podstawowej może być wybrany do grupy koordynacyjnej na poziomie diecezjalnym lub krajowym.

Statut nie określa wieku przynależności, czyli od Akcji Katolickiej nie można wykluczyć nikogo, kto jest w stanie wywiązać się z przyjętych zobowiązań.

*Przynależność jest osobista i dokonuje się w sposób ustalony przez Radę Ogólnokrajową Akcji Katolickiej.*

Dobrowolność leży u podstaw każdej chrześcijańskiej działalności. Bez niej nie ma prawdziwego zaangażowania ani dynamizmu apostołskiego. Zasadniczym momentem, decydującym o przystąpieniu do Akcji Katolickiej, jest podpisanie aktualnego członkostwa. Poprzedzić je powinno odpowiednie przygotowanie, potrzebne dla zapoznania kandydatów ze statutem, naturą i celami Stowarzyszenia.

Przynależność formalna jest jasna, bo celów apostołskich nie da się realizować w „tajemnicy”. Zapalona lampa wiary powinna stanąć na świeczniku, tak jak zalecał Pan Jezus.

*Przynależność do Akcji Katolickiej nakłada na członka obowiązek jej budowania przez modlitwę, ofiary duchowe, studium wiary i czynne wypełnianie zadań, aby mogły być zrealizowane cele Stowarzyszenia. Niesie też z sobą obowiązek finansowego wspierania życia i działalności Stowarzyszenia.*

Tworzenie katolickiej grupy nie może się obyć bez modlitwy i życia sakramentalnego. Każde ze stowarzyszeń, czy ruchów katolickich powoli wypracowuje własną duchowość, opartą na niektórych tekstach Pisma św., ulubionych formach praktyk religijnych, czy preferowanych tekstach modlitwy (np. niektóre grupy młodzieżowe Akcji Katolickiej we Włoszech brewiarz kapłański uczyniły szkieletem swego życia modlitewnego).

Formy modlitewne powinny pomagać i prowadzić do odgrywania własnej duchowości stowarzyszenia. Zawsze jednak warto pamiętać o wskazówkach mistrzów, iż „w modlitwie nie chodzi o to, aby wiele mówić, ale by wiele kochać” (św. Teresa Wielka), i że taka modlitwa jest dobra, która przemienia życie, rodzi gotowość ofiary, pomaga dojrzeć obecność Boga w każdej sytuacji, także w cierpieniu i krzyżu.

Stałe studium wiary pomoże członkom otwierać się na głębię tej tajemnicy, ale też ułatwi kontakt ze światem, który najczęściej odrzuca Chrystusa, bo Go nie zna lub dlatego, że ma fałszywy obraz Ewangelii. Intelktualne pogłębianie wiary jest najprostszą drogą do zbijania przesądów na jej temat.

Stowarzyszenie nie unika działań wspólnotowych, podjętych po wspólnym rozoznaniu sytuacji, zgodnie z metodą: „widzieć, ocenić, działać” Etap refleksji poprzedzającej działanie jest bardzo ważny, bo poprzez dojrzewanie

do decyzji można wiele trudności przewidzieć i uniknąć, czyniąc działanie prostszym i skuteczniejszym. Równie ważne jest też podsumowanie po wykonaniu zadań. Tu będzie miejsce na szkołę pokory, poprzez dostrzeżenie własnych niedociągnięć, ale i intensywnego nabierania umiejętności działania dzięki poznawaniu doświadczeń kolegów (koleżanek) z grupy.

Działalność Akcji Katolickiej wiąże się z koniecznością posiadania funduszy na najprostsze nawet formy (przygotowanie szkoleń, zwroty kosztów podróży, publikacje, udział w programach duszpasterskich, itd.). Składki członkowskie stanowią jedno ze źródeł gwarantujących bazę finansową Stowarzyszenia, a ich wysokość podlega ustaleniu na poziomie ogólnodiecezjalnym lub krajowym, zaś wydatki są kontrolowane przez samo Stowarzyszenie. Ono też może rozwijać inne godziwe inicjatywy dla zabezpieczenia zaplecza materialnego i usprawnienia swojej działalności.

*Członkowie należący do grupy parafialnej Akcji Katolickiej (lub ich wybrani przedstawiciele na inny poziom) wybierają co trzy (dwa) lata członków do organów zbiorowych i zarządzających Stowarzyszenia (Zarządów, Rad).*

Rytm trzyletni wolnych wyborów wydaje się najbardziej odpowiedni w stowarzyszeniach już ustabilizowanych. W okresie formowania mógłby to być okres nieco krótszy lub dłuższy, w zależności od lokalnych warunków. Trzeba jednakże mieć na uwadze, że zbyt długa kadencja nie sprzyja wyszukiwaniu nowych talentów organizacyjnych, a niekiedy staje się nawet niebezpiecznym wytworzeniem „etatowych” funkcjonariuszy. Zbyt częste zaś wybory są łatwiejsze w zaakceptowaniu, ale nie pozwalają na zaprogramowanie poważniejszych inicjatyw, a także utrudniają proces formacji poszukujących członków.

Wybory i kadencje, konkretnie określone, są jednakże najbardziej sprawdzonym sposobem na zapewnienie rotacji i ożywienie nowymi siłami rytmu pracy samego Stowarzyszenia. Wybory te dotyczą jednakże członków rad i innych organizmów wspólnotowych, a nie dotyczą prezydenta ani asystenta kościelnego, i to na żadnym z poziomów.

*Prezesa Akcji Katolickiej na poszczególnych jej poziomach są mianowani przez kompetentną władzę kościelną na wniosek odnośnej Rady.*

Paragraf to szczególnie ważny dla zrozumienia, czym jest Akcja Katolicka. Kandydaci na prezesa wprawdzie są wyłaniany przez członków i proponowani przez Radę zarządu parafialnego, diecezjalnego lub krajowego, ale właściwej nominacji dokonuje kompetentna władza kościelna.

Procedurą najprostszą jest wyłonienie trzech kandydatów, ale takich, spośród których można mianować człowieka odpowiedniego i gotowego

przyjąć ten obowiązek. Stąd potrzebna jest stała i dyskretna konsultacja członków Rady z kandydatami i asystentem kościelnym w przygotowaniu i samym przeprowadzeniu nominacji.

Akcja Katolicka tym praktycznym, jakże istotnym elementem, różni się od innych organizmów i stowarzyszeń katolickich, że tam przewodniczących czy odpowiedzialnych za grupę władza kościelna zatwierdza (po uprzednim dokonaniu wyboru), a tu bezpośrednio mianuje na wniosek Stowarzyszenia.

Oto wstępne propozycje do Statutów Akcji Katolickiej, które mogą być pomocne w zrozumieniu, czym jest i jak pracuje Stowarzyszenie.

Statut Włoskiej Akcji Katolickiej zawiera 43 paragrafy, i poza częścią zasadniczą, deklarującą czym jest Akcja Katolicka (10 paragrafów) i kim są jej członkowie (7 paragrafów), przechodzi do omówienia struktury Akcji Katolickiej diecezjalnej (8 art.), ogólnokrajowej (7 art.) oraz młodzieżowej (5 paragrafów). Normy o charakterze administracyjnym (3 art.) i decyzje ogólne (2 art.) zamykają tekst statutu.

W naszym komentarzu przedstawiliśmy poszerzoną refleksję na temat rodzącej się w Kościele polskim Akcji Katolickiej. Pilną potrzebą jest na tym etapie unifikacja statutów (przynajmniej części zasadniczych, dotyczących struktur, kompetencji i relacji między poszczególnymi jej poziomami). Pilnie trzeba też ustalić nazwy poszczególnych grup, przewodniczących, asystentów, form szkoleniowych, etc., aby mogli się w nich identyfikować i odnajdywać członkowie każdej z diecezji.

Pola pracy wyłonią się powoli same, ale nie wolno od początku pozostawić decyzji „twórczym umysłem”, bo wartością i siłą tego Stowarzyszenia powinna być jedność formacji i działania, i to jedność w ścisłej harmonii z programem działania hierarchii Kościoła. Trzeba, aby Akcja Katolicka stała się „głosem Kościoła” w Polsce, bez konieczności angażowania całego Episkopatu w przeproszenie za niezbyt szczęśliwe kazanie jakiegoś wiejskiego proboszcza lub poprzez dokonanie krytycznej oceny kandydata na posła, prezydenta czy innego przedstawiciela, ubiegającego się o publiczną funkcję.

Warto przekonać siebie (poczynając od księży biskupów i duchowieństwa) do tej formy apostołstwa świeckich, ale przygotować ją trzeba w pełnej świadomości i szans, i ryzyka, które jest może mniejsze niż przy innych stowarzyszeniach czy partiach politycznych, ale dotyczy bardziej bezpośrednio żywego organizmu Kościoła, któremu trzeba oszczędzać każdej nieprzyjemności i bólu.